

# Amor Fati

ANTROPOLOGICZNE CZASOPISMO FILOZOFICZNE

marzec 1(1)/2015

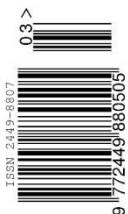
ISSN: 2449-7819



## Felicytologia

Część I

Wydawnictwo Leimak



**ALEKSANDRA SZWAGRZYK**

*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*

**(NIE)SZCZĘŚLIWY HAPPY END.  
O SZCZĘŚCIU W LITERATURZE  
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (NA  
PRZYKŁADZIE POWIEŚCI PANNA  
NIKT TOMKA TRYZNY)**

*(Un)happy happy ending. The happiness in the literature for children and youth (as an example of the novel 'Panna Nikt' by Tomek Tryzna)*

**Słowa kluczowe:** happy end, literatura dziecięca, literatura młodzieżowa, szczęśliwe zakończenie, baśń.

Szczęście niejedno ma imię, a czasem nawet puka do drzwi. Pisali o nim filozofowie, mówią o nim dzieci, pragną go w zasadzie wszyscy. Stanowi przykład czegoś, o czym wszyscy myślimy, ale każdy w zupełnie inny sposób. Podobno jest jedyną rzeczą (o ile mianem rzeczy można je określić), która mnoży się wtedy, kiedy się ja dzieli z innymi. Szczęście to setki, a może i tysiące sentencji, mnóstwo wyobrażeń, przedmiot badań filozofów i wreszcie – topos obecny w literaturze od początków jej istnienia.

„Szczęśliwe zakończenie” – to coś, co jest doskonale znane każdemu czytelnikowi i widzowi. Skąd jednak biorą się szczęśliwe zakończenia? Pytanie jest na pozór bardzo proste, *happy end* to utarty kulturowy schemat, obecny w sztuce już od antyku. Pierwsze szczęśliwe zakończenia pojawiają się w najstar-

szych tekstach dla dzieci<sup>1</sup>, zwykle powiązane są one z nauką dla młodego czytelnika, czyli z morałem. Opowieściami z *happy endem* są chociażby bajki Ezopa. Warto by jednak zastanowić się na tym, jak to właściwie jest ze współczesnymi i najnowszymi tekstami dla dzieci i młodzieży – jak tam kształtują się szczęśliwe zakończenia, czym są uwarunkowane i czy zawsze są tak naprawdę szczęśliwe. Felicytologia, czyli teoria tworzenia, kształtowania szczęścia w życiu mogłaby odpowiedzieć na wiele pytań, które stawia sobie niejeden badacz oraz czytelnik tekstów dla niedorosłych. Literatura weryfikuje różnorodne teorie dotyczące szczęścia, które regularnie pojawiają się w naukach humanistycznych: „*W związku z nią, w obrębie literaturoznawstwa, wyłania się specyfika felicytologii literackiej ujmującej człowieka w całym bogactwie wnętrza duchowego, w kontekstach życia społecznego i codziennego*”<sup>2</sup>.

Na pytania dotyczące szczęścia i szczęśliwych zakończeń w literaturze dla niedorosłych postaram się odpowiedzieć opierając się na analizie tekstu – powieści Tomka Tryzny pt. *Panna Nikt* z roku 1994 (filmowej ekranizacji dokonał Andrzej Wajda w roku 1996). W praktyce szkolnej o tym utworze zwykle mówi się jako o powieści o dojrzewaniu, mniej istotna jest wtedy gra genologiczna autora, który tak naprawdę nie napisał prostej opowiadki dla dziewcząt: „*Tematyka, cechy narracji, sposób konstruowania postaci i schemat fabularny stanowią zestaw cech wzorca gatunkowego powieści dla dziewcząt. Realizacja okazuje się przewrotna, jako że wejście w Wielki Świat, czyli przeprowadzka do miasta, czas – żeby odwołać się do koncepcji rytów*

---

<sup>1</sup> Zwrócić uwagę należy jednak na fakt, że w czasach dawnych teksty dla dzieci służyły jednak innym celom: „*Bajki Ezopa, starożytne mity i sentencje służyły najczęściej do ćwiczeń w zakresie stylistyki i retoryki, dopiero po upływie wielu stuleci dostrzeżono także ich walory literackie, a co za tym idzie, materiał służący edukacji estetycznej*”. R. Waksmund: *Od literatury dla dzieci do literatury dziecięcej (tematy – gatunki – konteksty)*. Wrocław 2000, s. 6.

<sup>2</sup> G. Guźlak: *Drogi szczęścia. Z problematyki felicytologicznej w literaturze polskiej, niemieckiej i rosyjskiej XIX-XX wieku*. Bydgoszcz 2011, s. 7.

przejścia – zawieszenia taksonomii i kształtowania nowej postaci – wypełniają przewidywalne upokorzenia i prośby, tyle że wtedy gdy powinny przyjść ponowne narodziny, *Kopciuszek*, zamiast dowodzić swoich walorów, niszczy je jeden po drugim”<sup>3</sup>. Przy dosłownym odczytaniu powieść staje się zwyczajnie kiczowata: „Z kiczem w *Pannie Nikt* jest trochę tak jak z kiczem w powieściach *Hłaski*: nie wiadomo, czy jest immanentną własnością świata, czy drzemie w bohaterach i ich światopoglądzie, czy wreszcie jest w nas – czytelnikach, w naszym widzeniu rzeczywistości, przyzwyczajeniach lekturowych itd.”<sup>4</sup>.

Zdawać się może oczywiście, że kiczowatość to wręcz domena słodkich tekstów dla dzieci oraz młodzieży, tu jednak ze „słodkością” do czynienia nie mamy. Kicz będzie zatem grą, próbą pokazania tego, jak kończy się gra ze szczęściem, zdobywanie go za wszelką cenę, nawet krzywdy innych ludzi. Bohaterka marzy o hollywoodzkim życiu, nieustannie myśli o sobie jak o bohaterce amerykańskich filmów, jej *happy end* to szczęśliwe życie u boku przystojnego i zamożnego mężczyzny. To szczęśliwe zakończenie jest jednak niemożliwe, zrywa się tutaj z konwencją pisania o szczęściu.

W pewnym momencie Marysia przenosi się do wykreowanego przez siebie świata – ma tutaj męża Majkela, służbę oraz piękne dzieci. Na dodatek znajduje się w wymarzonej Ameryce. W swoim niby-śnie wydaje przyjęcie, a właściwie „party”. Jej wspaniały nastrój mąci jednak pojawienie się jednego, nad wyraz nietypowego gościa. Człowiek ten niewiele się odzywa do współbiedniaków, nie wygląda tak atrakcyjnie, jak pozostali, po chwili okazuje się jednak, że jest on tak, jak Marysia Polakiem. Zaczyna mówić do niej dziwne i zupełnie niezrozumiałe rzeczy – proponuje dziewczynie natychmiastową ucieczkę z wykreowa-

---

<sup>3</sup> D. Różycka: *O związkach między współczesną powieścią inicjacyjną a literaturą popularną*. [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*. Red. W. Gutowski i E. Owczarz. Toruń 2003, s. 475.

<sup>4</sup> J. Jarzębski: *Przebieranka „Panny Nikt”*. „Nagłos” 1994, nr 17, s. 178.

nego, idealnego świata, ba, stwierdza nawet, że posiada rower<sup>5</sup>. Jak jednak bohaterka mogłaby uciec ze swojej wymarzonej, upragnionej i najszczęśliwszej rzeczywistości? To chyba oczywiste, że nie zdecyduje się na tak szalony, w jej mniemaniu, krok.

Kim zatem jest ten tajemniczy mężczyzna, który sugeruje irracjonalną ucieczkę rowerem? Na dodatek ma być to ucieczka nie z prawdziwego świata, ale z wymyślonego, ucieczka z rzeczywistości *happy endów*. Okazuje się, że to sam autor powieści, który jeszcze wierzy, że może ocalić Marysię, że ciągle jest ona w stanie uciec ze świata swoich próżnych i złych fantazji, by znów stać się dobrym człowiekiem. Niestety, pisarz myli się, Panna Nikt nie ucieknie od swoich imaginacji, jest już skazana na powtarzanie znanych z kina amerykańskiego formuł „hellou” i „hałdjudu”, które staną się jej mantrą. Tryzna pokazuje przy okazji, jak wielkie piętno odciska na młodych odbiorcach kultura amerykańska, nawiązuje do całego mitu *american dream*, który tak chętnie wykorzystywany jest we współczesnych tekstach kultury.

O dramacie dziewczyny traktuje również motto tego utworu, które brzmi:

„Spójrz Ojczy:  
 Ścigana przez zło, na ziemi,  
 Z dala od twego tchnienia błądzi na próżno,  
 Szuka ucieczki przed gorzkim chaosem

<sup>5</sup> „Daję mu szklanekę z koktajlem i zegarek. (...) On koktajl wypija jednym łykiem, jakby to była jakaś czysta wódka, zegarek chowa do kieszeni i mówi szybko, nerwowo, ciągle się na Majkela i gości oglądając.

- Uciekaj, Marysiu, mam rower.

Wyrrywam mu się. (...)

- Bądź cierpliwa, proszę cię, Marysiu – mówi okularnik (...). Wołam:

- Majkel! Majkel!

Atansjon plis, już niema dziada. Dał nura w krzaki i uciekł.”. T. Tryzna: *Panna Nikt. Tajemnicza powieść o dojrzwaniu*. Warszawa 2004, s. 325.

*I nie wie, jak go pokonać...”*

Hipolit<sup>6</sup>.

Niestety, nigdzie nie odnajdziemy informacji o autorze powyższych słów, zostały one bowiem spreparowane przez samego autora. Czesław Miłosz w swoim eseju *O Marysi, co straciła siebie* wysuwa tezę, że Tomek Tryzna nawiązuje być może do tragedii Eurypidesa *Hipolit uwięziony* oraz do *Fedry* Racine’a. Hipolit, czyli syn Tezeusza, pasierb Fedry, znany był ze swojej niewinności, nie składał bowiem ofiar próżnej Afrodycie. Ta jednak postanawia go za to ukarać, sprawiła, że macocha zakochała się w Hipolicie, co skończyło się wielkim nieszczęściem – ginie oboje bohaterów<sup>7</sup>. Może zatem współczesny autor chce pokazać, że miłość do niewłaściwej osoby nigdy nie kończy się dobrze. Nie może tu być *happy endu*. Powraca stara prawda, że szczęścia budować nie można na cudzym nieszczęściu. To, co ma okazać się szczęśliwym zakończeniem, staje się dramatem bohaterów.

Idźmy jednak dalej – bohaterka motta pragnie uciec przed chaosem, ale nie może go pokonać. Marysia nie potrafi poradzić sobie z tym, co jest wewnątrz niej, w jej duszy. Chaos symbolizowałby tutaj zło. Bohaterka zatem, mimo iż pragnie *happy endu*, nie umie myśleć o szczęściu w normalnych kategoriach – prowadzi ją do niego tylko zło. Kolejny raz odchodzi się tutaj od utartego pojmowania szczęścia w literaturze dla niedorośliwych odbiorców – gdzie dusza bohaterów, nawet jeśli schodzą oni na manowce, nie jest zakażona złem – jak u Kaja z Andersenowskiej baśni, choć chłopiec podąży za Królową Śniegu, ostatecznie dzięki temu, co pozostało dobre w jego duszy, może ocaleć. Taka zresztą

---

<sup>6</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>7</sup> Cz. Miłosz: *O Marysi, co straciła siebie*. [w:] T. Tryzna: *Panna Nikt. Tajemnicza powieść o dojrzwaniu*. Warszawa 2004, s. 464-465.

jest konieczność w baśni, która ma podawać czytelnikowi sposób na rozwiązanie jego własnych problemów<sup>8</sup>.

Zamieszczając takie motto przez tekstem Tryzna pokazuje odbiorcy, jak powinien podchodzić do dzieła. Niezbędna będzie tutaj czujność, tekst bowiem niszczy utarte schematy, zostawia czytelnikowi miejsce na jego interpretację. Co więcej „fałszywe” motto sugeruje, że tekst będzie pewną grą – grą gatunkami, innymi utworami oraz konwencjami (jest to materiał na osobne studium).

W *Pannie Nikt* oprócz motto zaskakuje także rozpoczęcie powieści. Tekst, jak pisze Miłosz, „zaczyna się od pierwszego krwi płynienia”<sup>9</sup>. Początek to dość prowokacyjny, wskazujący na to, że główna bohaterka nie jest już dzieckiem, ale staje się kobietą. Tryzna ukazuje tutaj pewne przejście, swoistą zmianę rozumienia świata przez Marysię – teraz musi wejść do świata dorosłych. Maria Janion w swoim eseju zauważa: „*Fantazmaty menstruacyjne są fantazmatami śmierci. Tak ujawnia się trauma «pierwszej krwi», odczuwanej jako choroba powodująca krwotok, jako zagrożenie śmiercią w stanie zupełnej bezradności. Pisze Simone de Beauvoir o odczuciu zmian w ciele dziewczynki: «Oto została rzucona w cykl witalny przekraczający moment jej własnego istnienia i przeczuwa już zależność, która przeznaczają ją mężczyźnie, dziecku, śmierci». Nikt nie może pomóc w oddaleniu tego lęku, kobiecego jedynie lęku w obliczu «odwiecznej rany»*”<sup>10</sup>.

Marysia ginie – Panna Nikt karze siebie wyskakując z okna. Autor pokazuje, czym kończy się ślepa wiara we własną potęgę oraz chęć zdobycia władzy za wszelką cenę. Szczęśliwie

---

<sup>8</sup> „Baśń przeciwnie: oddziaływa łagodząco na wewnętrzne napięcia i nie tylko ukazuje sposoby rozwiązywania problemów, lecz nadto zawiera obietnicę, że rozwiązania te będą «szczęśliwe»”. B. Bettelheim: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. Przeł. D. Danek. T. 1. Warszawa 1985, s. 87.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 459.

<sup>10</sup> M. Janion: *Ifigenia w Polsce*. [w:] Eadem: *Kobiety i duch inności*. Warszawa 1996, s. 341.

zakończenie to tutaj śmierć, tylko ona może sprawić, że bohaterka poczuje, iż odkupiła swoje winy. Szczęśliwe zakończenie, choć może brzmieć to niezwykle banalnie okazuje się wielkim (nie)szczęściem. Nie od dziś jednak wiadomo, że szczęście i przykrość nieustannie splatają swoje drogi, badacze felicytologii nie mają nawet wątpliwości. Władysław Tatarkiewicz w swoim monumentalnym tomie *O szczęściu* pisze: „*Przykrość przyczynia się nieraz do powstawania przyjemności, ale i odwrotnie, przyjemność do powstawania przykrości. Samo ustanie przyjemności niekiedy odczuwa się jako przykrość, ale i odwrotnie: ustanie przykrości odczuwa się jako przyjemność*”<sup>11</sup>.

Szczęście i nieszczęście są zatem dla bohaterki dwoma stronami jednej monety, śmierć ma dla niej tak naprawdę słodki smak. Całe jej życie rozpatrywać można by w kategorii zabawy, jej szczęściem jest zabawa właśnie. Wszystkie wyobrażenia mają charakter zabawowy, jest to oczywiście zabieg typowy dla literatury dla młodych odbiorców i nie ma w tym niczego dziwnego. Dziwne jest tylko to, jaki wymiar ma ta zabawa – splata się z dramatami dziewczyny, a ostatecznie z jej śmiercią. Jerzy Cieślowski, badacz literatury i kultury dziecięcej, pisząc o wyobraźni i folklorze dziecięcym, używa właśnie metafory „*wielkiej zabawy*”<sup>12</sup>. Zabawa rzadko powiązana jest z realnością, zwykle stanowi czas niezwykły, wręcz odświętny, powiedzieć można by nawet, że na czas zabawy czas linearny oraz realność zatrzymują się. *Pannę Nikt* cechuje pozorny realizm, wszystko wydaje się tutaj prawdopodobne. Wskażmy jednak wyznaczniki realizmu za badaczami, żeby pokazać, jak tekst jest od tego daleki: „Wy-

---

<sup>11</sup> W. Tatarkiewicz: *O szczęściu*. Warszawa 2004, s. 102.

<sup>12</sup> „Autor zatytułował swoją pracę *Wielka zabawa*, wychodząc z założenia, że wszystko, co dzieci wzięły od dorosłych, co dla nich dorośli stworzyli, co same wymyśliły i wreszcie, co dorośli dla nich napisali najlepszego, służy przede wszystkim zabawie. To jest wielkie hasło i emblemat, pod którym dziecko bawi się, a więc tworzy, reprodukuje, upaja się i igra słowem”. J. Cieślowski: *Wielka zabawa. Folklor słowny. Wyobrażenia dziecka. Wierze dla dzieci*. Wrocław 1985, s. 6.



znaczniki realizmu: 1) realizm podaje się za okno na świat; 2) realizm wykorzystuje opowiadanie, które ma racjonalnie uporządkowane związki między wydarzeniami i bohaterami; 3) realizm ukrywa autorstwo i maskuje proces produkcji tekstu”<sup>13</sup>.

Wcześniej mowa była o autorze, który wkracza na karty powieści, co łamie zasadę maskowania autorstwa. Poza tym *Panna Nikt* to tekst fragmentaryczny, często brakuje związków przyczynowo-skutkowych. Można zatem uznać, że ta postmodernistyczna powieść pełni być może inną, ważną funkcję – jest parabolą.

Toruńska badaczka, Ewa Owczarz pisze o tekstach z epoki romantyzmu, ale jej tezy wkomponowują się też w to, co odnaleźć można w prozie Tomka Tryzny. „Wszystkie powieści-parabole są na bakier z racjonalizmem. Realizm jest tu wystrojem ułatwiającym przemycenie tezy zasadniczo romantycznej: o mistycznych podkładach rzeczywistości i codzienności. Powieści-parabole nie chcą być tylko (...) «zdjęciem na papierze terażniejszości»”<sup>14</sup>. Proza Tryzny jest przypowieścią o ludzkim życiu – o najważniejszych wartościach, kondycji człowieka w świecie. Tekst ma charakter metafizyczny, traktuje o życiu i ulotności szczęścia, literaturoznawczyni mówi o *Pannie Nikt*: „Codzienność i naiwna młodość, jeśli nie będą brane dosłownie jako zjawiska realne – fizyczne, okażą się symbolami znaczeń utajonych, nad egzystencją realną nadbudowanych – metafizycznych”<sup>15</sup>.

Tragicznej bohaterce doskwiera dojmujące poczucie samotności. Marysia jest samotna, mimo że otaczają ją bliscy, rodzina, którą kocha oraz przyjaciółki. Te okazują się jednak zdraj-

---

<sup>13</sup> N. Abercrombie, S. Lash, B. Longhurst: *Przedstawienie popularne: przerebianie realizmu*. [w:] *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*. Red. R. Nycz. Kraków 1998, s. 387.

<sup>14</sup> E. Owczarz: *Romantyczne powieści-parabole wobec problemu inicjacji*. [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*. Red. Eadem, W. Gutowski. Toruń 2003, s. 67.

<sup>15</sup> A. Legeżyńska: *Piętnastoletnie dziewczynki mówią basem...* „Polonistyka” 1996, nr 5, s. 304.

czyniami, a rodzina nie potrafi jej pomóc, nie rozumie problemów zagubionego w rzeczywistości dziewczęcia. Panna Nikt jest w zasadzie skazana na samotność, która stanowi jej (nie)szczęście. (Nie)szczęście – bo alienacja daje jej swoistą radość, bohaterka jest na nią skazana, jeśli chce żyć w ułudzie, a to ułuda daje jej szczęście<sup>16</sup>. O samotności bohaterki Tryzny mówi także przydomek nadany jej przez przyjaciółki – Panna Nikt. Jest ona nikim, czyli kimś, kto znajduje się poza marginesem zainteresowania, nie jest dla nikogo ważna, a przez to staje się wyalienowana. Panna Nikt posiada imię typowe – Maria, to jej przydomek stał się nośnikiem dodatkowych znaczeń. Badacz tak pisze o motywie „Nikogo” w literaturze: „*Gra w Nikogo wywodzi się z literatury antycznej. Świadczy to o ogromnej żywotności zarówno samej gry zaimkiem „nikt”, jak i figury Nikogo. Używano jej, aby wyrazić treści teologiczne (...), polityczne (...), a także metafizyczne (...)*”<sup>17</sup>.

Przydomek Marysi wyraża właśnie treści metafizyczne. Powieść pokazuje, w jaki sposób główna bohaterka stała się nikim, jednak badaczka literatury uważa inaczej: „*Marysia Kawczak nie stała się Panną Nikt (...), ona nią była od początku do końca. Przyczyną tego misreading [szkolnie pytanie: Jak i dlaczego Marysia stała się Panną Nikt?] jest gra genologiczna – powieść Tryzny wydaje się kodować reguły jasne dla odbiorczyznawcy, a odbiorca nie rozumiejący tych reguł swą lekturę opiera o schemat powieści dla dziewcząt, co w przypadku szkolnej polo-*

---

<sup>16</sup> „Znamienną (...) dla nowych czasów cechą opowieści o dziecięcych wtajemniczeniach jest to, iż opowiadają w istocie o dojrzewaniu do samotności. I to samotności permanentnej, nieodwracalnej, w dodatku nie wynikającej ze słabego, bezkompromisowego buntu i świadomie podjętego wyboru. To samotność, na którą zostaliśmy skazani”. A. Czyżak: *Modele inicjacji: wobec wspólnoty – przeciw wspólnotcie*. [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*. Red. W. Gutowski i E. Owczarz. Toruń 2003, s. 349.

<sup>17</sup> M. Sokołowski: „Nikt” *Mickiewiczowska interpretacja klasycznego motywu*. [w:] *Romantyzm i nowoczesność*. Red: M. Kuziak. Kraków 2009, s. 217.

nistyki implikuje narzucanie instrumentalno-wychowawczego stylu odbioru”<sup>18</sup>.

Dziewczyna pochodzi ze wsi, ale wydaje się jej, że w mieście zmienia swój status społeczny, Marysia początkowo mniej wstydzi się swoich korzeni, dopiero kontakt z przyjaciółkami – Kasią i Ewą sprawia, że woli o nich nie pamiętać. Prowincjonalne pochodzenie jest cechą typowego romantyka, poza miastem przeżywa on najważniejsze momenty swojej młodości, czego się nie wstydzi. Tutaj następuje jednak złamanie romantycznego wzorca. Chęć życia w wyższych sferach, w rzeczywistości wielkomiejskiej jest cechą bardzo współczesną. I ta cecha niszczy bohaterkę, doprowadzając ją do (nie)szczęścia. Dziewczyna poddaje się własnemu, niszczącemu ego<sup>19</sup>. Na kartach powieści powiedziane jest nawet wprost, że Maria zaczyna służyć idolowi o imieniu „Ja”. Bohaterka nie waha się, kiedy aby osiągnąć cel musi zadać komuś ból. Marysia zachowuje się tak, gdy pod wpływem Ewy zamienia się w Majkę: *„Majka rozpoznaje w sobie nieznaną dotychczas istotę, chętną do zadawania bólu, a nawet śmierci. Tudzież odczuwająca radość, ze służby idolowi, który ma na imię «Ja»”*<sup>20</sup>.

O happy endzie mówić nie można także w przypadku miłości w powieści, spotykamy się tutaj z miłością romantyczną. Marysia zakochuje się dwukrotnie – w swoich przyjaciółkach, najpierw w Kasi, potem w Ewie. Na Kasię zwraca uwagę już od samego początku, zostaje zaskoczona przez uczucie. To los, a może nawet absolut stawia na drodze dziewczyny obiekt jej

---

<sup>18</sup> D. Różycka: *O związkach między współczesną powieścią inicjacyjną a literaturą popularną*, s. 476.

<sup>19</sup> Podobnie, jak Balladyna i Marysia postępują przyjaciółki Panny Nikt: *„W istocie Kasia i Ewa reprezentują poglądy niebezpiecznie bliskie temu, co kształtuje kulturę czasów współczesnych: ich fascynacje, choć z różnego materiału lepione, podszyte są pustką, ich aksjologie nie oparte na żadnej transcendentnej sankcji – w centrum mają rozdęte nad miarę Ego, które staje się naczelną zasadą świata”*. J. Jarzębski: *Przebieranka „Panny Nikt”*, s. 176.

<sup>20</sup> Cz. Miłosz: *O Marysi, co straciła siebie*, s. 466.

fascynacji. Maria Janion w eseju *Fragmenty dyskursu miłosnego* pisze: „Pierwszorzędne znaczenie ma to, że miłość romantyczna przypomina w swych akcjach groźnego, drapieżnego napastnika – podobnie zresztą jak w antycznych i biblijnych opowieściach o istotach boskich, napadających na swych wybrańców. W ten fizyczny sposób objawia się przemoc absolutu”<sup>21</sup>.

Czas wspomnieć jeszcze chociaż zdawkowo o Kasi – przyjaciółce Marysi. Dziewczę to bowiem ma w sobie wiele cech romantycznych, sama uważa siebie za istotę nieprzeciętną, chce żyć inaczej niż wszyscy, jest artystką<sup>22</sup>. W tworzeniu muzyki pomaga jej duszek, którego nazywa Dżigi, badacz pisze: „Taka wizja artysty odwołuje się do konwencji romantycznej. Ósmoklasistka z brudnego Wałbrzycha ma tutaj szansę stanąć choć przez chwilę obok Wieszców. Pomysł przewrotny zważywszy naszą sprozaizowaną współczesność, w której tylko dzieci mogą być nosicielami romantycznych cech”<sup>23</sup>.

Warto by jeszcze przypomnieć o zakończeniu powieści, główna bohaterka ginie, śmierć jednak staje się pewnym oczyszczeniem. Samobójczy skok Marysi także nie sprawił, że poszła do piekła. Bohaterka tekstu Tryzny nie umiała już żyć w takim świecie, który sama wykreowała. Nie chciała już więcej czynić zła, musiała więc uciec, a jedyną możliwością była śmierć<sup>24</sup>.

Szczęście jest czymś trudnym do osiągnięcia dla wielu literackich bohaterów, często to, co pozornie wydaje się szczę-

---

<sup>21</sup> M. Janion: *Fragmenty dyskursu miłosnego*. [w:] Eadem: *Kobiety i duch inności*. Warszawa 1996, s. 144.

<sup>22</sup> O romantycznym tworzeniu Kasi: „Uwaga, wkracza na scenę Sztuka, ze wszystkim, co jej przynależy. A więc wiarą we własny geniusz, natchnieniami i nawiedzeniami, ściąganiem celu wyższego niż szare i nędzne żywoty istot przeciętnych, obojętnością na zakazy i nakazy”. Cz. Miłosz: *O Marysi, co straciła siebie*, s. 460.

<sup>23</sup> R. Rychlicki: *Stawanie się nikim*. „Strony” 1995, nr 6, s. 76.

<sup>24</sup> „Skok Marysi nie osadził jej w piekle. Nie mógł. Był bowiem niezgodą na świat dobro-zły. Marysia nie zatraciła siebie do końca. Nie mogła być Minką, nie chciała Majką, Marysią już nie umiała”. D. Świerczyńska-Jelonek: *Marysia do piekła?*. „Nowe Książki” 1994, nr 11, s. 65-66.

ściem, wcale nim nie jest. Wyłania się też pewna specyficzna odmiana, którą określić by można mianem (nie)szczęścia. (Nie)szczęściem byłoby szczęście, które jest tylko pozorne, szczęście bohaterowi daje to, co jest złe i niewłaściwe, a ostatecznie prowadzić może nawet do jego klęski czy śmierci – tak, jak w przypadku Marysi z powieści Tomka Tryzny. Ta kategoria może być przydatna do badania wielu tekstów dla nie-dorosłych jeszcze odbiorców, gdzie szczęście ma często słodko-gorzki smak.

### **Bibliografia:**

1. Abercrombie N., Lash S., Longhurst B.: *Przedstawienie popularne: przerabianie realizmu*. [w:] *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*. Red. R. Nycz. Kraków 1998.
2. Bettelheim B.: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. Przeł. D. Danek. Warszawa 1985.
3. Cieślakowski J.: *Wielka zabawa. Folklor słowny. Wyobrażenia dziecka. Wierze dla dzieci*. Wrocław 1985.
4. Czyżak A.: *Modele inicjacji: wobec wspólnoty – przeciw wspólnotcie*. [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*. Red. W. Gutowski i E. Owczarz. Toruń 2003.
5. Guźlak G.: *Drogi szczęścia. Z problematyki felicytologicznej w literaturze polskiej, niemieckiej i rosyjskiej XIX-XX wieku*. Bydgoszcz 2011.
6. Janion M.: *Fragmenty dyskursu miłosnego*. [w:] Eadem: *Kobiety i duch inności*. Warszawa 1996.
7. Janion M.: *Ifigenia w Polsce*. [w:] Eadem: *Kobiety i duch inności*. Warszawa 1996.
8. Jarzębski J.: *Przebieranka „Panny Nikt”*. „Nagłos” 1994, nr 17.
9. Legeżyńska A.: *Piętnastoletnie dziewczynki mówią basem....* „Polonistyka” 1996, nr 5.
10. Miłosz Cz.: *O Marysi, co straciła siebie*. [w:] T. Tryzna: *Panna Nikt. Tajemnicza powieść o dojrzewaniu*. Warszawa 2004.

11. Owczarz E.: *Romantyczne powieści-parabole wobec problemu inicjacji*. [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*. Red. Eadem, W. Gutowski. Toruń 2003.
12. Różycka D.: *O związkach między współczesną powieścią inicjacyjną a literaturą popularną*. [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*. Red. W. Gutowski i E. Owczarz. Toruń 2003.
13. Rychlicki R.: *Stawanie się nikim*. „Strony” 1995, nr 6.
14. Sokołowski M.: „Nikt” *Mickiewiczowska interpretacja klasycznego motywu*. [w:] *Romantyzm i nowoczesność*. Red. M. Kuziak. Kraków 2009.
15. Świerczyńska-Jelonek D.: *Marysia do piekła?*. „Nowe Książki” 1994, nr 11.
16. Tatarkiewicz W.: *O szczęściu*. Warszawa 2004.
17. Waksmund R.: *Od literatury dla dzieci do literatury dziecięcej (tematy – gatunki – konteksty)*. Wrocław 2000.

**Keywords:** happy end, children's literature, youth literature, a happy ending, a fairy tale.

**Summary:** Happy ending is known to every reader and viewer. Happy endings is present in the culture of antiquity. In the literature for children happy ending is often unhappy, goes only unhappy. Science of happiness (polish term: felicytologia) answer questions on happiness in the literature for children and young people. Doing an analysis of the novel in 1994 under the title "Miss Nobody", author: Tomek Tryzna. The novel is about an adolescent girl who is going through a lot of drama. It has various difficult problems, can not find happiness. Her happiness turns out to be really bad luck. The girl decides to commit suicide, because she is very lonely and does not understand her family and friends. She has the nickname 'nobody', invented his friends. Nick shows that Mary is insignificant person. Marysia falls with love twice in her friends – Kasia end Ewa. Friends do not love her. Happiness and sadness always come together in her life. Children's literature shows how happiness and unhappiness are together in life. The concept of (un)happiness is necessary to describe a novel for young readers, where happiness is often bittersweet.

**Aleksandra Szwagrzyk** – ur. 1989, absolwentka toruńskiej polonistyki i Podyplomowego Studium Nauczania Języka Polskiego jako Obcego. Doktorantka w Zakładzie Antropologii Literatury

i Edukacji Polonistycznej Instytutu Literatury Polskiej UMK. Współpracuje z Wyższą Szkołą Gospodarki w Bydgoszczy jako lektor. Sekretarz redakcji pisma „Inter-” i redaktor naczelna „ProLogu. Interdyscyplinarnego Pisma Humanistycznego”. Laureatka stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2012). Zainteresowania badawcze: literatura dla dzieci i młodzieży, literatura najnowsza, związki filozofii i literatury. Publikowała w czasopismach i tomach zbiorowych. Autorka książki „(O)powieść (z) pogranicza: o «Weselu hrabiego Orgaza» Romana Jaworskiego” (2014).

